

realnej (przypis 3 na stronie 81). Kołodziejczyk chce przywrócić do życia średnio-wieczną teorię transcendentaliów i za Tomaszem z Akwinu przywołuje zdanie Awicenny: „tym, co intelekt pojmuję najpierw jako coś najoczywistszego [...] jest byt”. Tak samo jak scholastycy uważa, że pojęcie bytu (i powiązane z nim inne transcendentalia) może pełnić jakąś funkcję wyjaśniającą. Píše on nawet, że „byt, wzięty w swojej nieokreślonej ogólności, stanowi centrum teoretycznego i praktycznego życia naszego rozumu” (s. 25). Czy jednak coś tak nieokreślonego i ogólnego może cokolwiek wyjaśnić?

Krzysztof Czerniawski

Instytut Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego

Penelope Maddy, *Second Philosophy: A naturalistic method*, Oxford: Oxford University Press 2007, ss. xii + 448. ISBN 978-01992736609.

Naturalizm cieszy się współcześnie dużą popularnością wśród filozofów i naukowców. Wielu jego zwolenników przyjmuje jednak jedną z jego licznych odmian na ogół bezkrytycznie, nie zastanawiając się nad charakterystyką tego stanowiska i jego konsekwencjami. W szczególności zauważalny jest brak w literaturze propozycji systematycznego skonfrontowania naturalizmu z wybranymi koncepcjami filozoficznymi. Taką dyskusję zapowiada najnowsza monografia Penelope Maddy. Jej dotychczasowe publikacje miały bardziej specjalistyczny charakter. Dotyczyły przede wszystkim filozofii matematyki i obrony przez Maddy stanowiska naturalistycznego w odniesieniu do teorii matematycznych. *Second Philosophy*, zgodnie z deklaracjami Autorki we wstępie, ma być systematyczną ekspozycją ogólnych założeń – inspirowanych naturalizmem W. Quine’a – które tkwiły u podstaw jej naturalistycznego stanowiska w kwestii matematyki.

Tytułowa „Filozofia Wtórna” jest zamierzonym nawiązaniem do „filozofii pierwszej”, znanej z *Medytacji* Kartezjusza, i deklaruje systematyczną refleksję nad podstawami naturalizmu w myśli współczesnej. Dwie pierwsze części książki („What is Second Philosophy?” oraz „The Second Philosopher at Work”) mają za zadanie dokonać ogólnej charakterystyki filozofii wtórnej w konfrontacji z wybranymi stanowiskami filozoficznymi (sceptycyzm: Kartezjusz, B. Stroud; naturalizm: D. Hume, W. Quine; transcendentalizm: I. Kant, R. Carnap; antynaturalizm: H. Putnam) oraz ze współczesnymi dyskusjami na temat teorii referencji i teorii prawdy (teoria korespondencyjna: H. Field; teoria dyskwootacyjna: S. Leeds; minimalizm: C. Wright; korelacyjnyizm: M. Wilson).

Dyskusję w dwóch pierwszych częściach książki Maddy prowadzi, obserwując i relacjonując zachowania oraz odpowiedzi filozofki, która trafiając na problemy i tradycyjne filozoficzne koncepcje ich rozwiązania jako wyidealizowany podmiot ma

w dociekaniach realizować postulaty wtórnej filozofii: „ona po prostu rozpoczyna od zdroworoządkowych spostrzeżeń i przechodzi ku systematycznej obserwacji, aktywnemu eksperymentowaniu, tworzeniu teorii i testowaniu, cały czas dokonując przy tym oceny, poprawek i udoskonaleń stosowanych przez siebie metod” (s. 2). Swoją uwagę Autorka skupia więc przede wszystkim na metodzie badania, jaką posługuje się „filozofka wtórna”: „Wtórna Filozofia nie jest teorią, lecz po prostu sposobem prowadzenia dociekań filozoficznych” (s. 5), pozostawiając przyszłości bardziej systematyczną i wyczerpującą konfrontację z różnymi koncepcjami filozoficznymi oraz zastosowania tej metody w rozstrzyganiu szczegółowych rozstrzygnięć filozoficznych – poza może obszarem filozofii matematyki oraz logiki, gdzie takie dokonania filozofii wtórnej są dostępne. Maddy podkreśla, że zastosowań wtórna filozofia znajdzie wiele: „istnieją ważne pytania (zwykle klasyfikowane jako filozoficzne), które nie mieszczą się w obrębie jednej dyscypliny naukowej”. Przykłady takich pytań Autorka wylicza następująco: wiarygodność percepcji, naukowe badanie metod naukowych czy podstawy prawdy logicznej i matematycznej oraz jej roli w naszym poznaniu świata. I podkreśla: „Takich pytań na ogół naukowcy nie stawiają, a jeśli tak, to odpowiedzi są ujmowane zbyt wąsko” (s. 115).

W odniesieniu zarówno do dawnych, jak i współczesnych myślicieli Maddy stosuje dwojaki rodzaj strategię. Po pierwsze, pytania filozoficzne (Kartezjusza, Strouda czy Hume’a), które wyrastają ze sceptycyzmu bądź to w stosunku do wiedzy potocznej, bądź to w stosunku do nadbudowanej na niej wiedzy naukowej, są – po rozważeniu przez filozofkę wtórna – uznane za jałowe, gdyż, najogólniej, podważają – jej zdaniem w sposób bezzasadny – wartość jedyne go rodzaju uzasadnienia, jakie ona dopuszcza w swoim postępowaniu. Po drugie, stanowiska, które doceniają wartość wiedzy naukowej, jak choćby transcendentalizm Kanta czy racjonalny rekonstrukcjonizm Carnapa, są kwestionowane jako „dwupoziomowe”. Na gruncie bowiem przyjętej w nich dystynkcji wiedza naukowa – wiedza nienaukowa dopuszczają one rozważania w tym drugim obszarze, np. transcendentalne, których walentność byłaby oceniana niezależnie od poziomu wiedzy naukowej i stosowanych w niej metod.

Podobny nieco zarzut dotyczy – nie dość dla filozofki wtórnej radykalnego – naturalizmu Quine’a. Oprócz różnic w bardziej szczegółowych kwestiach, zwłaszcza holizmu w teorii confirmacji, który Maddy odrzuca, naturalizm Quine’a uznaje ona za zorientowany na rozstrzygnięcie zagadnień filozoficznych: problemy Quine czerpie z „biblioteki”, a nie z „laboratorium”. Przede wszystkim zaś wykazuje ona skłonności Quine’a ku empirystycznemu i pozanaukowemu dążeniu do znalezienia poza nauką jej epistemicznie „pewnych” fundamentów, co uznaje za niespełniające przyjętych w filozofii wtórnej kryteriów oceny zgodnie z wymogami metody naukowej.

W części drugiej spośród diskutowanych teorii (korespondencyjna, dyskwtacyjna, minimalistyczna i korelacyjna) Maddy skłania się ku zmodyfikowanej postaci teorii dyskwtacyjnej. Argumentuje ona przeciw łączeniu teorii korespondencyjnej z zależnościami przyczynowymi. Na przykładzie pojęcia wartościowości pierwiastków

chemicznych ilustruje różnicę między kategoriami eksplanacyjnymi a referencyjnymi: wartościowość pierwiastków była nietrywialnym osiągnięciem empirycznym, które znalazło niezależne potwierdzenie w teorii atomu, natomiast zwykłe kategorie referencjalne wymagane do określenia warunków prawdziwości stanowią, zdaniem Maddy, trywialną listę, której nie można uznać za relację przyczynową. Tę krytykę teorii korespondencyjnej na gruncie dyskwotacjonizmu Autorka uzupełnia o istotną modyfikację: relacje między językiem a światem muszą być przedmiotem dociekań naturalistycznych. Pewne wyrażone językowo przekonania mogą być – nawet mimo ich fałszywości – wiarygodnym wskaźnikiem pewnych zjawisk, ale ich szczegółowe określenie jest zadaniem empirycznym, które wykracza poza proste związki, jakie można uchwycić w kategoriach prawdy i referencji. Maddy sugeruje wykorzystanie bogatszej aparatury, której w takich badaniach ma dostarczyć podejście korelacyjne Wilsona.

Dwie ostatnie części książki (trzecia: „A Second Philosophy of Logic”, czwarta: „Second Philosophy and Mathematics”) koncentrują się na dokonaniach, jakie w tytułowych dziedzinach osiągnęła filozofia wtórna. Trzecia część książki zawiera najbardziej w całej monografii nowatorską ideę Maddy – ideę „rudymentarnej logiki”. Autorka rozpoczyna od przywołania naturalistycznych stanowisk w odniesieniu do natury logiki oraz Kantowskiej koncepcji logiki, którą stara się przeformułować w naturalistyczny sposób. Po przedstawieniu zarysu logiki rudymentarnej Autorka przedstawia sposób przejścia od niej do logiki klasycznej, a następnie próbę rewizji empirycznych zawartości zaproponowanej przez siebie koncepcji logiki.

Podana przez Maddy koncepcja logiki rudymentarnej ma na celu rozstrzygnięcie podstawowych kwestii: natury prawd logicznych, naszego sposobu ich poznania oraz źródła logicznej konieczności. Autorka odrzuca szereg wcześniejszych naturalistycznych koncepcji logiki. W krytyce psychologizmu zgadza się ona zasadniczo z G. Frege, utrzymując, że prawa logiki są obiektywne i normatywne, a nie jedynie opisowe. Maddy nie twierdzi jednak, wbrew Frege, że podstawą normatywności praw logiki jest jakaś „trzecia dziedzina” (ang. *third realm*) bytów pozaczasoprzestrzennych.

Odrzuca też empiryzm, J. S. Milla i Quine’a, który dopuszczał możliwość sprawdzania twierdzeń logicznych przez ich aplikację do doświadczenia. Zdaniem Autorki stanowisko to jest dyskwalifikowane przez fakt, że potwierdzanie ogólnej prawdy logicznej przez szczegółowy przykład lub jako składową teorii naukowej suponuje przynajmniej jakieś elementy logiki, np. prawo niesprzeczności.

Koncepcja logiki zaproponowana przez Maddy jest przeformułowaniem koncepcji Kantowskiej, w której logika w płaszczyźnie empirycznej opisuje strukturę w rzeczywistości, a w płaszczyźnie transcendentnej – jest składową najbardziej podstawowych form konceptualizacji świata. Stąd, pomijając kategorie transcendentne, Maddy jako dwa główne twierdzenia nowej koncepcji logiki wprowadza następujące tezy: (1) logika jest prawdą o świecie z uwagi na jego podstawowe własności strukturalne, (2) ludzie wierzą prawdom logicznym, ponieważ ich najbardziej prymitywny mechanizm poznawczy pozwala im poznać owe własności. Z tych dwóch tez Autorka

wyprowadza tezę trzecią: ludzki mechanizm poznawczy jest ukształtowany w odpowiedni do struktury świata sposób.

W szczególności pomysł Autorki sprowadza się do zastąpienia Kantowskiej formy „podmiot/orzecznik” przez Frege’owską „argument/funkcja” oraz kategorii „przedmiotu z własnościami” na „przedmiot w relacjach”. Świat jest ustrukturyzowany w sposób, który Maddy określa jako „Kantowsko-Frege’owski” (KF). Świat ten składa się z dziedziny przedmiotów posiadających własności, z których jedne mogą być uniwersalne lub stanowić koniunkcję, alternatywę lub negację innych własności, a niektóre wzajemne relacje między sytuacjami w świecie są zależnościami przyczynowo-skutkowymi. W świecie tym nie ma stanów (poza stanami typu: $x = x$, $Ax(x = x)$), które ze względu na swą formę koniecznie muszą zachodzić. W świecie tym występuje znaczne niezdeternowanie (przedmiot może być niezdeternowany, by znajdować się w pewnej relacji czy posiadać daną własność). Podstawowym jednak faktem logicznym świata KF jest to, że jeśli zajdzie dana sytuacja, to druga także musi zachodzić. Zachodzenie jednego stanu w świecie wystarcza, by wymusić zachodzenie niezdeternowanego dotąd stanu drugiego. W świecie tym mamy do czynienia z szeregiem prawdziwych sytuacji, które odpowiadają klasycznym wnioskowaniom (np. utrzymany jest *modus ponens*). Oznacza to, zdaniem Autorki, że tylko część elementarnej logiki jest utrzymana w świecie KF (gdyż np. nie zachodzi *modus tollens*).

Maddy wprowadza pojęcie „logiki rudymen tarnej”, która odnosi się do światowych relacji między sytuacjami w różnych formach i odpowiadających im relacji między mentalnymi a językowymi reprezentacjami. Logika rudymen tar na zawiera prawdy o świecie, ponieważ jest to świat KF. Ludzie wierzą tym prawdom, ponieważ ich podstawowy mechanizm poznawczy pozwala im odkryć struktury tego świata. Podstawowy mechanizm poznawczy ludzi jest ukształtowany w określony sposób, ponieważ żyjemy w świecie, który w głównej mierze jest światem KF, i wchodzimy w relacje niemalże wyłącznie ze strukturami KF.

Nasz świat ma charakter KF w wielu, lecz nie we wszystkich, przypadkach. Logika rudymen tar na jest prawdą o świecie dopóty, dopóki odnosi się do tych jego części, które mają charakter KF.

W poszukiwaniu naturalistycznie ujętych źródeł konieczności prawd logiki Maddy posiłkuje się eksperymentami badającymi poznanie świata przez niemowlęta. Wyprowadza z nich wniosek, że ludzie są zdolni do rozpoznawania i przedstawiania niektórych spośród struktur świata KF już od bardzo młodego wieku, jeszcze przed nabyciem zdolności posługiwania się językiem. Struktury te wspierają prawomocność logiki rudymen tarnej, przez co przynajmniej najprostsze z nich są dla nas oczywiste. Pomimo że pytanie o związek między strukturami świata a naszą zdolnością do ich rozpoznawania i prezentacji pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi należy, zdaniem Autorki, przyjąć, że nasz podstawowy mechanizm poznawczy jest zdolny rozpoznać i przedstawić struktury świata KF, ponieważ żyjemy w takim świecie, który w głównej mierze jest KF, i wchodzimy w relacje niemalże wyłącznie z tymi aspektami świata, które mają własności KF.

Z tego powodu logika rudymenarna stosuje się tylko do tych sytuacji, które mają strukturę KF. Dlatego też dowód konkluzywności twierdzeń logiki rudymenarnej może być podany tylko dla takich sytuacji, w których występują owe struktury. Od tych struktur zależna jest prawdziwość logiki rudymenarnej, a wrażenie konieczności płynie stąd, że te struktury są fundamentalne dla naszego poznania. Są tak fundamentalne dla naszego poznania, że trudno jest nawet sobie wyobrazić świat ustrukturyzowany inaczej. Ponieważ struktury te nie są zależne od czasoprzestrzenności świata, przeto i logika rudymenarna od niej nie jest zależna.

Maddy zauważa, że istnieje duży dystans między logiką rudymenarną a logiką klasyczną. Logika rudymenarna nie generuje żadnych prawd logicznych, jak zostało to wyżej zasygnalizowane. Co więcej, zasady takie jak *modus tollens* czy redukcji do absurdu, w świetle logiki rudymenarnej nie obowiązują. Nieostrość wielu własności w świecie sprawia, że znaczenie prawdziwości logiki rudymenarnej jest mętne. Ponadto nasza praktyka językowa, ze względu na występującą w niej ogólnikowość, jest w znacznej mierze dodatkowym źródłem niezdeterminowania. Pozwala nam formułować nazwy puste oraz paradoksalne orzeczniki. Ów dystans między logiką rudymenarną a logiką klasyczną może być wyeliminowany poprzez szereg idealizacji i ograniczeń, np. nieużywanie nazw pustych czy ograniczenie ekstensji predykatów do przedmiotów mających strukturę KF. Przejście do logik nieklasycznych polega na uchyleniu niektórych z tych ograniczeń czy idealizacji.

Część czwarta *Second Philosophy* omawia zagadnienia szeroko zakrojone i niekiedy luźno związane z filozofią i metodologią matematyki. Maddy kwestionuje założenia sporu realizm – antyrealizm, jednego z najbardziej dyskutowanych współcześnie w filozofii nauki. Za chybione uznaje próby odpowiedzi ze strony realistów na sceptycyzm B. van Fraassena, który z – jedynej akceptowalnej dla filozofki wtórnej – płaszczyzny oceny prawomocności twierdzeń naukowych w odniesieniu do metod naukowych przenosi dyskusję na „poziom epistemiczny” i interpretacyjny: „zmusza on filozofkę wtórną do uzasadnienia czegoś – w tym przypadku jej przekonania o istnieniu atomów – bez użycia żadnej z wypróbowanych i prawdziwych metod ustalania odpowiedzi na takie pytania” (s. 311).

Tę samą linię filozofka wtórna prezentuje w odniesieniu do zagadnienia realizmu w matematyce. Maddy wyróżnia w tej dyskusji trzy podstawowe stanowiska: realizm odporny (ang. *robust*), realizm wątki (ang. *thin*) oraz arealizm. Realizm odporny utrzymuje, że teorie matematyczne badają obiektywnie i niezależnie istniejącą rzeczywistość (np. zbiory), która może jednak być pod pewnymi względami niedookreślona i nie determinować wartości logicznej niektórych twierdzeń matematycznych (np. dotyczących zbiorów). Realizm wątki utrzymuje, że istnieją obiekty matematyczne obiektywnie posiadające własności, lecz wiedza, jaką o nich mamy, w całości wyczerpuje się w twierdzeniach matematycznych, osiągniętych dzięki metodzie matematycznej, realizującej wsobne cele teorii matematycznych. Arealizm odmawia istnienia obiektom matematycznym, a matematyce czystej odmawia odkrywania prawdy: rozwój

teorii mnogości „jest procesem opracowywania teorii zbiorów motywowany pewnymi problemami [...], rządzony określonymi wartościami (moc, niesprzeczność, głębia, ...) w dążeniu do realizacji określonych celów (dania podstaw matematyce klasycznej, pełnej teorii liczb rzeczywistych i ich zbiorów, ...)” (s. 378). Maddy argumentuje, że zastosowania matematyki w przyrodoznawstwie, np. do obliczania toru lotu pocisku, nie są związane z przyznaniem istnienia obiektom matematycznym. Na zarzut, że twierdzenia matematyczne muszą posiadać wartość logiczną, aby można było we wnioskowaniach matematycznych stosować logikę, Autorka *Second Philosophy* odpowiada: „antyrealistka musi się jedynie zgodzić, żeby traktować twierdzenia matematyczne, jak gdyby były twierdzeniami o KF świecie abstraktów, musi ona postulować, że tak właśnie konstruowane są teorie matematyczne” (s. 382).

Brak związku między celami matematyki czystej a zastosowaniami jest dla Maddy podstawą do uznania, że zasadniczo realizm wątki i arealizm są tym samym stanowiskiem, które przeciwstawia się realizmowi odpornemu. Wyciąga ogólny wniosek dotyczący zastosowań matematyki: nie mają one żadnego związku z odpowiedzią na pytania dotyczące prawdziwości twierdzeń matematyki czy ontologii teorii matematycznych. W szczególności Autorka podważa twierdzenie, że ze skuteczności zastosowań matematyki w przyrodoznawstwie można wyciągnąć wniosek o istnieniu w świecie struktur matematycznych („matematyzowalności przyrody”). Takie zbieżności stara się tłumaczyć w inny sposób – jako koincydentalne, zwracając uwagę na liczne nieudane próby zastosowań matematyki oraz na bogactwo możliwej reprezentacji matematycznej, która jest wykorzystana w aplikacjach tylko w niewielkim zakresie.

W filozofii matematyki Maddy skupia się więc na matematyce czystej, podkreślając, że „przypisywanie istnienia matematycznego, prawdziwości, wiedzy, referencji itp. jest nieistotnym kosmetycznym dodatkiem do czysto metodologicznej analizy” (s. 391). Tę analizę filozofka wtórna przeprowadza, „oceniając efektywność danej metody jako środka do realizacji celów poszczególnych działów matematyki” (s. 359), co ilustruje przykładami z teorii mnogości.

Maddy kończy książkę rozważaniami dotyczącymi post-Quine’owskiej metafizyki. W tym zakresie filozofka wtórna ma prowadzić swoje dociekania tak samo, jak w przypadku wszystkich innych zagadnień: zaczynając od obserwacji, przez eksperymentowanie, tworzenie teorii, testowanie i w ten sposób stałe ulepszanie swoich koncepcji, lecz – jak podkreśla autorka – „bez posiłkowania się uzasadnieniem wykraczającym poza sprawdzone i prawdziwe metody” (s. 411), które filozofka wtórna zna z praktyki naukowej.

Filozofia wtórna Penelope Maddy, ambitnie zamierzona jako koncepcja filozofii porównywalna z dokonaniem Kartezjusza czy Kanta, w swoim zmaganiu ze sceptycyzmem w zasadzie nie przynosi gotowych rozstrzygnięć w postaci tez filozoficznych składających się na stanowisko naturalizmu, a raczej koncentruje się na *metodzie* uprawiania filozofii wtórnej. Unika problemów, z jakimi zmagali się wielcy filozofowie, gdyż na ich rozstrzygnięcie nie pozwala przyjęta w *Second Philosophy*

metoda. Maddy nie daje w swojej książce zadowalającego wytłumaczenia, dlaczego warto zrezygnować z odwiecznych problemów filozoficznych na rzecz scjentyzmu filozofii wtórnej, w nieco ogólniejszej, bo interdyscyplinarnej perspektywie komentującej osiągnięcia poszczególnych dyscyplin naukowych. Potwierdza w ten sposób dylemat van Fraassena: naturalizm nie jest stanowiskiem filozoficznym, lecz pewną postawą. Jako stanowisko filozoficzne naturalizm jest nakierowany na „naukę u jej kresu”, a póki ten nie nastąpi, nie ma możliwości jego tezewego wyartykułowania i pozostaje on pustym zobowiązaniem. I nie uchyla tego dylematu sposób narracji przyjęty w *Second Philosophy* – obserwowana przez Maddy filozofka jest wtórna nie dlatego, że tak prowadzi ją natura, coraz bardziej udoskonalająca metody poznania potocznego, lecz jest wtórna z powodu świadomie przyjętego w punkcie wyjścia filozoficznego rozstrzygnięcia, którego filozofia wtórna z założenia uzasadnić nie zamierza. Maddy nie może za filozofkę wtórną wziąć na siebie ciężaru tego rozstrzygnięcia, a filozofka wtórna, odrzucając pytania o jego uzasadnienie, tym samym unika deklarowanej konfrontacji z tradycyjnymi zagadnieniami „filozofii pierwszej”.

Paweł Kawalec

Katedra Metodologii Filozofii KUL

Rafał Krzemianowski, magistrant

Katedry Metodologii Filozofii KUL

Val Dusek, *Philosophy of Technology. An Introduction*, Oxford: Blackwell Publishing 2006, ss. 244 (bibliografia, indeks). ISBN 978-1405111638.

Książka Vala Duseka jest próbą przekrojowego przedstawienia podstawowych zagadnień z filozofii techniki. Autor, zajmujący się filozofią, logiką oraz badaniami nad nauką, techniką i społeczeństwem (tzw. STS), posiada szeroką perspektywę, pozwalającą uchwycić nie tylko sam fenomen techniki, ale również rozmaite relacje, w które technika wchodzi z kulturą i naturą. Celem, jaki stawia sobie Dusek w tej książce, jest z jednej strony zapoznanie początkujących studentów z kierunkami filozoficznymi i ich aparatami pojęciowymi, leżącymi u podstaw rozmaitych podejść rozwijanych w ramach filozofii techniki, a z drugiej – wskazanie zasadniczych problemów rozważanych w tej dyscyplinie filozofii. Przedsięwzięcia tego typu są szczególnie ważne, ponieważ – jak twierdzi sam Dusek (ale podobne stwierdzenie znajdziemy też i w haśle Petera Kroesa „Techniki filozofia” w *The Routledge Encyclopedia of Philosophy*) – filozofia techniki jako spójny obszar badań jeszcze nie istnieje, natomiast wykorzystanie dorobków rozmaitych, często konkurencyjnych i nie komunikujących się ze sobą szkół filozoficznych w budowaniu filozofii techniki może doprowadzić do ich syntezy. Przyczyną późnego powstania filozofii techniki